Zuza Jabłońska, Ślad

podążasz gdzieś za nami
w mieście ze snu i stali
po ciuchu bądź
nie patrzę wstecz

wytrzymam wzrok, choć pali
sama wśród braw na Sali zastygam
a ty wiesz, nie ma mnie

zabierz mnie
znów tam
gdzie bezpieczny sen
by więcej mieć
znów coś chcieć
przybliżyć brzeg
raz wygrać bieg

nie stało się
nie został ślad
nie skłamał nikt
na zawsze
i nikt nie może wiedzieć o tym co tu dziś
nie zaszło
nie stało się
nie został ślad
nie skłamał nikt
na zawsze

zabierz mnie
znów tam
gdzie bezpieczny sen
by więcej mieć
znów coś chcieć
przybliżyć brzeg
raz wygrać bieg

nie stało się
nie został ślad
nie skłamał nikt
na zawsze
i nikt nie może wiedzieć o tym co tu dziś
nie zaszło
nie stało się
nie został ślad
nie skłamał nikt
na zawsze